

# NOWINY

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 85. — Telefon 33. — Skrzynka pocztowa 142. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 63.050

Redaktor Naczelny przyjmuje 5 — 7 popołudniu.

Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje 11 — 1 po południu.

Ceny ogłoszeń: W tekście 20 gr., za tekstem 15 gr., nekrologi 12 gr., zwyczajne 5 gr., za wiersz milimetry; strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Ogłoszenia w kolorach o 50 procent drożej. Drobne ogłoszenia 5 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Warunki prenumeraty: W administracji, biurach dzienników, kioskach — zł. 8 z odnoszeniem do domu; zamiejscowa zł. 3 gr. 50 miesięcznie.

## Wielki pisarz Francji Anatole France nie żyje!

Gasnąca lampa pracowitego, ale też obfitego w dzieła i sławę żywota Anatole France'a zgasła.

Kulturze i literaturze świata ubył jeden z zasłużonych a najpopularniejszych twórców, do takich bowiem bezsprzecznie należał, przekraczając sławą i niezrównaną poczytnością swych dzieł daleko granice jego ojczyzny Francji.

A. France a raczej Thibaut, gdyż pierwsze było tylko literackim nazwiskiem, urodził się w r. 1844 w Paryżu. Jako syn księgarza od najwcześniejszych młodości zraszał się z atmosferą nauki i drukowanej myśli ludzkiej, która mu zastępowała towarzystwo rówieśników i stąd wcześniej już zamyślenie do książki pochłanianej ze szkoda dla bezpośredniej obserwacji życia. Skłonności tej pozostał wierny całe życie dając jej wyraz w swych licznych dziełach a głównie w najpiękniejszych komentarzach do dzieł klasycznych gdy debiut jako poety w „Poemes-do-res” nie zadowolił jego samego ani ich czytelników.

Pierwszym dziełem poczyna-

jącem sławę France'a była „Zbrodnia Sylwestra Bonnard” wydana w 1881 i nagrodzona przez Akademię.

Jako krytyk literacki „Tempsa” zebrał w latach od 1890 w 4 tomy p. t. „Życie literackie” swe oryginalne a tak charakte-

rystyczne uwagi o życiu kultury, sztuce w formie, którą sobie już na resztę życia przyswoił.

Z tej epoki pochodzą: „Thais” apologia pogańskiego piękna i swobody życia, „Czerwona lilja” dalej „Gospoda pod gęsią nóżką”, i przedłużenie jej pt. „Po-

glądy ks. Hieronima Coignard” najulubieńszego jego bohatera, który i u nas zdobył sobie i autorowi najwcześniejszej i największej sympatię przez swój jowialny jakby sarmacki sceptycyzm.

Wypadki roku 1907 i 1911 a sprawa Dreyfusa wyciągnęły z

zacisza biblioteki na arenę czynnej polityki forując go do pierwszych szeregów wojującego liberalizmu czemu poświęcił swe pióro i talent.

Odbicie tego znajdujemy w cyklu „Historji współczesnej” i „W cieniu wiazów”, „Manekinie trzoinowym”, „Pierścieniu z ametystem” i „Panu Bergeret w Paryżu”. Jakby wyczerpanie znamienują: „Wyspa pingwinów” i „Bunt aniołów” — po których dopiero w 1912 tworzy na właściwym swego artysty i smaku poziomie powieść na tle Wielkiej Rewolucji pt. „Bogowie łakną krwi”.

Jakoby zamknięciem twórczości będącej wyrazem jego epoki jest ostatnie dwutomowe dzieło o „Życiu Joanny d'Arc” wzorowane na umiowanym od młodości mistrzu Renania.

W tym roku na wiosnę obchodził jubileusz 80-lecia urodzin, z okazji którego mógł jak rzadko który twórca cieszyć się dowodami uznania świata kulturalnego.

### Sowiety wysyłają gruzinów na Sybir.

WARSZAWA, „Kurjer Polski” donosi, iż rząd sowiecki, celem rusyfikacji i sowietyzacji Gruzji ucieka się do środka nadzwyczajnego.

Oto w okresie likwidacji powstania ruguje gruzinów z Kaukazu na Syberję lub do północnej Rosji.

Obecnie rząd zatwierdził wnioski prowincjonalnych Czeki o deportację 10.680 Gruzinów.

### W niemieckim kotle wre.

BERLIN 13 (PAT) Posłowie do Reichstagu Scholz i Hurcius złożyli w imieniu frakcji niemieckiej partji ludowej wobec kanclerza Rzeszy oświadczenie, że nie możliwe jest utrzymanie się gabinetu, jeżeli demokraci i centrum odrzucą blok prawicy. Niemiecka partja ludowa jest zdania, że Reichstag nie powinien być zwołany, lecz jaknajszybciej rozwiązany. Rząd niemiecki ma się podać do dymisji i jedynie prowizorycznie prowadzić agendy państwowe aż do utworzenia nowego rządu.

### Nowy znaczek pocztowy.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wprowadziła z dn. 1 października r. b. w obieg znaczek pocztowy opłaty wartości 1 zł. z podobizną p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Z Dalekiego Wschodu wracają Polacy do swej ziemi.

Wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski” donosi:

„Z końcem września wyruszyła nowa partja repatriantów z Mandżurji do kraju. Liczy ona 377 osób, w tem 18 dzieci do lat 5 i 33 w wieku od 5 do 10 lat. Władze sowieckie oddały na użytek powracających pociąg towarowy, lecz bez piecyków. Towarzyszy im komendant sowiecki.

Nastrój między repatriantami jest różnoraki. Ci, którzy w Charbinie, pomimo ciężkich warunków materialnych — zachowywali się duchowo i równowagę umysłową, są i obecnie zupełnie zadowoleni z podróży, a raczej z nadziei przedkiego przybycia do Polski i radość swą wyrażają w licznych listach, przysyłanych do Charbina, chociaż wielu z nich wyjechało, mając 15 (a

nawet mniej) rubli „czerw” w kieszeni na całe utrzymanie od Charbina aż do Warszawy. Ci zaś repatrianci, którzy w Charbinie należeli do klasy wiecznie narzekającej i wiecznie ze wszytkiego niezadowolonej, piszą już obecnie rozpaczliwe listy z drogi i wszyscy widzą w najbardziej ozarych kolorach, pomimo, iż wielu z nich ma po 100 i więcej rubli „czerw” w kieszeni, na wydatki podczas podróży.

Większość repatriantów jedzie do Warszawy, pomimo, że ich przestrzegano, iż w Warszawie panuje największy kryzys ekonomiczny i trudności zarobkowe. Oddzielne jednostki jadą do Wilna, Łodzi, Gniezna, Zagłębia Dąbrowskiego i t. d.

Z Nikolska — Ussuryjskiego wyjechali Polacy repatrianci d. 15 września. Zdzają oni przez Chabarowsk Swobodnyj i Czytę

do stacji granicznej Stolpce.

Najniepomysłniejszą wiadomością są z Błagowieszczeńska. Kolonja tamtejsza żyje

w wielkiej nędzy i przygnębieniu.

O stanie, w jakim znajdują się sprawy repatriacyjne, nie mają oni najmniejszego pojęcia, gdyż żadne listy do nich ze świata nie dochodzą. Wielu z nich stara się od roku i więcej u władz sowieckich, o prawo wyjazdu do Polski a przynajmniej do Charbina, ale jak dotychczas — bezskutecznie.

Warunki ekonomiczne w Błagowieszczeńsku są okropne.

Wielu biedaków sądzi, że nasze władze repatriacyjne zupełnie zapomniały o egzystencji liczonej kolonji polskiej w prowincji Amurskiej i, że przyjdzie im zginać tam z głodu i nędzy.

## Wrażenia z miejsca napadu sow-bandytów.

Luniniec!

Do niedawna zapadła miłośni na prowincjonalną, która dzięki tylko brakowi innego „centrum” została podniesiona do godności miasta powiatowego, dziś znana jest we wszystkich zakątkach świata, gdyż tu osiadł sztab oblawy.

Typowo dla moskiewskiego gustu zbudowana stacja dość obszerna, zresztą przybrana jest w chorągiewki narodowe i udekorowana zielenią.

Szukam jakiejś „władzy”, aby spytać o przyczynę tego odświętnego wyglądu dworca i „zasiegnąć języka”.

Policjant wskazuje mi starsze go przodownika-komendanta posterunku stacyjnego.

Przedstawiam się.

— Oledzki! — wymienia swe nazwisko p. komendant i odrazu przystępuje do rzeczy.

— Co do pierwszego pytania to wolno mi na nie odpowiedzieć (p. Oledzki jest „szalonym” służbistą). Otóż za jakieś pół godziny przybędzie do Luninca p. minister spraw wewnętrznych, Hübner, na jego to część tak udekorowano budynek stacyjny.

— Co się tyczy informacji, to nie mam prawa panu ich udzielać, ale tam (tu wymowny gest ręką), przechadzają się: podinspektor Kawecki z Warszawy i komisarz Jasinski z Brześcia. Oni pana objaśnią.

Stanowczo los mi sprzyja! P. inspektora Kaweckiego znam bowiem bardzo dobrze.

Okazuje się, że naprawdę jestem „szczęściarzem”, gdyż po pięćdziesięciu minutach pobycie w Luninie

roznawiam z kierownikiem oblawy;

Krzężąc, biegając, krótkie urywane słowa komendy, duża liczba policyj w nowitkach mundurach; tak, wszyscy policyjanci w Luninie mają białe rękawiczki! Wreszcie gwizd, raźniej wycie, lokomotywy oznajmia, że pociąg p. ministra Hübnera nadchodzi.

Postój ma tu potrwać dwa godziny. P. minister bowiem w swej podróży inspekcyjnej po Kresach Wschodnich nie traci czasu.

Wytrzeźwiałam oczy ze zdumienia. A jest się czemu dziwić. Tych kilka wagonów —

to ruchoma twierdza.

Na lokomotywie, obok maszyny, policjanci z karabinami, które trzymają na „gotój bron”. Z każdego okna wagonów ponuro i dumnie błyszczy w młdym słońcu jesieniom, stal bagnetów. Platformy obu salonów: ministerjalnej i p. wojewody Downarowicza zamiennie są na miniaturowe forty. Nie brak tu nawet karabinów maszynowych!

Sprawdza się przysłowie: „Mądry polak po szkodzie!”. Nie

mam czasu na inne refleksje, gdyż z wagonu salonowego wysiadają kolejno: p. minister, pan wojewoda Downarowicz w omal że nie

generalskiej czapce (jakaś dziwna kombinacja wojskowych odznak z dawnymi urzędniczymi), nacelnicy wydziałów w min. spr. wewnętrznych: dr. Górski, p. Rutkowski, obaj po cywilnemu, bo bez cylindrów, inspektor policyj — Galle, podinspektor Snarski, nadkomisarz Ab czyński (czuwa nad bezpieczeństwem podróży), komendant policyj powiatu Luninieckiego Sarnowski, oraz kilku jeszcze urzędników.

Zbliżam się do inspektora Snarskiego i proszę go, aby zechciał poinformować p. ministra o mojej tu obecności. Zaraz to ma uczynić.

Rzeczywiście po kilku minutach widzę, jak coś p. Hübnerowi objaśnia. Jeszcze chwila i insp. Snarski zawiadamia mnie, że jestem zaproszony przez p. ministra.

aby wziąć udział w dalszej jego podróży po pograniczu. Zbliżam się i dziękuję.

I oto przez dwa dni objędzam najzapadłe dziury prowincjonalne w dwu województwach: poleskiem i nowogrodzkim, aby następnie, po powrocie p. ministra do Warszawy, kontynuować pielgrzymkę po

### Sprawa Iraku.

PARYZ, 13 (PAT) „Journal”, omawiając sprawę Iraku, pisze: Kryzys gabinetowy, jaki przeżywa obecnie Anglja, nie zmniejsza powagi sytuacji w Iraku.

Bez względu na to, jakie rezultaty przyniosą wybory dla partji pracy w interesie tej partji leży, aby zając w sprawie Iraku energiczne stanowisko.

Jeżeli partja pracy w czasie wyborów upadnie, to pozostawi w spadku swemu następcy dokuczliwą drzazgę.

Natomiast, o ile wyjdzie ona z wyborów zwycięsko, zaznacza dziennik, potrafi ukuć sobie z tej sprawy rzekomy tytuł do zasługi.

### Ucieczka szefa sztabu chińskiego.

SHANG-HAJ, 13 (PAT) Wojska Tsękianga poddały się. Przygotowuje się zawieszenie broni z Kiang-tsu.

Lu-jung-tsjia i szef sztabu generalnego armji Tsękianga zbiegli do Japonji.

tych ziemiach, które dotychczas były traktowane przez rząd centralny po macoszemu.

Wrażeniami i spostrzeżeniami z tej włóczki, w czasie której salonkę zmieniłem na auto, samochód na wózek chłopski lub łódkę, dzielić się będę z cierpliwym Czytelnikiem. W. L.









Nowy, atrakcyjny  
program!

Wejście  
bezpłatne.

**REDEŃ, Bachliński**  
Gronowski i Kamińska, tancerka  
TRAWIŃSKA, ZAMOJSKA, plesniarka  
ulubiony duet  
tancerzany

Restauracja  
Hotelu

„SAVOY”  
Traugutta 6.

## Objaśnienia Ustawy o ochronie lokatorów

do nabycia

w Agencji „ZIW”

Gdańska 57, telef. 27-90.

457

## Sprzedaż obuwia

własnego wyrobu  
męskiego damskiego i dzieciennego  
po cenach konkurencyjnych!



robota gwarantowana

**L. Balicki i S-ka**

Skład Główny w Łodzi:  
ul. Aleksandrowska 36.  
Filja ul. Drewnowska 18, róg Stodolnianej  
Uwaga: Białe sztyldy.

454

DZIS

CAŁA POLSKA

czyta

„BIESIADĘ”

tygodnik ilustrowany

Redakcja i Administracja:

Warszawa, Nowy-Swiat 50, m. 4a.  
Telefon 291-60.

549

## Miejski Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek Nr. 44.

Od poniedziałku, dnia 6-go października r. b.

## Trzej Muszkieterowie

według słynnej opowieści Aleksandra Dumasa  
serja I i II (12 aktów).

Początek seansów: dla młodzieży o godz. 3-ej po połud.  
dla dorosłych o godz. 6-ej i 8.45 wiecz.

463

## SZKOŁA TAŃCA

Zachodnia 53.

Uwaga! TANCERKI i TANCERZE. Uwaga!

Udzielamy lekcji nowoczesnych tańców.

W poniedziałki i środy — dla początkujących. We wtorki  
i czwartki — lekcje praktyczne. W soboty, niedziele i święta —  
zbiorowe tańce. Na żądanie Panów tancerzy MAZUR  
i inne staropolskie tańce. Kancelarja otwarta cały dzień.

Z poważaniem

J. Weintraub i J. Dębiński.

562



Elektrotechnik

**Edward Gosławski**

ul. Targowa № 24,

urządza dzwonki, telefony w kanto-  
rach, fabrykach po bardzo niskich  
cenach.

558

Uwaga!!!

## Warsztaty Inwalidów Wojennych!

Szewski, krawiecki, malarski i stolarski przeniesione zostały

na ulicę Gdańską 64, róg 6-go Sierpnia

i polecają się nadal łaskawym względem Sz. Klijenteli.

UWAGA: Ceny konkurencyjne!

284

## Wolna Myśl — Wolne Żarty

Tygodnik literacki, polityczno-satyryczny.

Humor. Cena egzemplarza 30 gr. Satyra.

Tysiąc i jedna noc w buduarze pięknej kobiety.

Wesołe pogadanki ze smutnym końcem za 50 gr.

Co tydzień macie, o czytelnicy w „NOWYM DEKAMERONIE”.

Kupujcie! Kupujcie! Możecie nie czytać! Same rysunki warte obola.

Treść za darmo.

## Ogłoszenia drobne.

Poszukuje jakiegokol-  
wiek posady biuro-  
wej lub innej nawet  
i fizycznej. Posiadam  
6 klas gimnazjum, 2 lata  
praktyki leśnej, 5 lat  
praktyki biurowej. Of.  
do „Nowin”. 559

## Reklama

warunkiem powodzenia w handlu i prze-  
myśle. Ogłoszenia przyjmuje na najdogo-  
dniejszych warunkach

tylko

Polska Agencja Prasowa

„P. A. P.”

w ŁODZI, ul. Gdańska № 57. Telefon № 27-90.

286

## Pociągi dalekobieżne.

### Łódź — Fabryczna.

ODJAZD.

6.10 (do Gałkówek).  
7.25 (do Warszawy, pociąg pospieszny) bez-  
pośredni.  
8.55 (do Kozłówek).  
10.00 (do Kozłówek w niedzielę i święta).  
12.20 (do Ząbkowic — z Kozłówek pociąg  
pospieszny).  
13.30 (do Warszawy — z Kozłówek pociąg  
pospieszny).  
15.20 (do Krakowa — z Kozłówek pociąg  
pospieszny).  
17.00 (do Kozłówek).  
19.10 (do Gałkówek).  
19.35 (do Warszawy, bezpośredni).  
20.40 (do Piotrkowa — z Kozłówek po-  
łączenie z pociągiem pospiesznym do Kra-  
kowa).  
22.35 (do Krakowa).  
23.40 (do Warszawy — z Kozłówek po-  
łączenie z pociągiem pospiesznym do Kra-  
kowa i z wyjątkiem do Ząbkowic).

PRZYJAZD.

7.30 (z Krakowa pos.)  
8.30 (z Krakowa pociąg pospieszny i z Piotrkowa  
zwyčajny).

9.55 (z Gałkówek).  
10.25 (z Warszawy).  
12.45 (z Kozłówek).  
15.45 (z Warszawy i z Katowic).  
16.30 (z Warszawy, bezpośredni).  
17.05 (z Kozłówek).  
21.05 (z Krakowa posp.)  
21.45 (z Warszawy, pociąg pospieszny).  
22.45 (z Kozłówek w niedzielę i święta).  
23.07 (z Gałkówek).  
1.05 (z Warszawy i z Częstochowy).

### Łódź — Kaliska.

0.42—0.52 (Warszawa—Zbąszyń).  
1.46—2.02 (Warszawa — Ostrów, eks-  
press do Paryża).  
2.42—2.57 (Ostrów—Warszawa).  
5.32—5.42 (Poznań — Warszawa, eks-  
press z Paryża).  
12.38—12.53 (Warszawa—Zbąszyń).  
13.48—14.62 (Poznań—Warszawa).  
22.03—22.23 (Warszawa—Poznań).

\*

Pociągi powyższe przechodzą tylko  
przez Łódź, przytem pierwsza liczbą  
oznacza czas przybycia, druga — czas  
odejścia.

## Najtańsze i najskuteczniejsze są drobne ogłoszenia w dzienniku „Nowiny”

Kilka tysięcy ludzi czyta je codziennie i interesuje się nimi.  
Jedno drobne ogłoszenie w naszym piśmie przynosi niezawodny rezultat.

Kto chce coś sprzedać — Kto szuka służby, lub robotników —  
Kto chce kupić — Kto szuka pracy —  
Kto chce zamienić — Znajdzie to, co mu trzeba w naszych

drobnych ogłoszeniach.

Jedna próba przekona każdego.

Za słowo płaci się u nas 5 groszy. — Poszukujący pracy płaci tylko  
3 grosze. — Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.